

8878/67

JOZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.

L W Ó W

KAWALEREM KRZYŻA

„VIRTUTI MILITARI“



LWÓW. — 1922.

Nakładem autora.

8878 / 67

III 1265

114733

I

г. Сунахива
к-а. Советского 47.
28.8.61.

7, - 25



Dziecko krwawego miecza i pożarnej łuny, wykołysane, hord dzikich wyciem i strzał ich poświstem był Lwów już u zarania dziejów swoich kresową stannicą, u której bram i okopów załamywały się groźne zapędy czambułów pogańskich.

Wieki całe leżał bez trwogi w „paszczęce tatarskiej“ nie uląkł się też, nie ugiął czoła w chwilach buntów kozackiej czerni Bohdana Chmielnickiego (r. 1648 i 1655), odpierał mężnie późniejsze nawały bisurmanów w latach 1672, 1675 i 1695, napępiał podziwem walczności całą Rzeczpospolitą i zdobył w dniu 8. sierpnia r. 1658 mocą jednomyślniej uchwały sejmu klejnot nobilitacji. Z tą odznaką, z jasnym piętnem bohaterstwa i wierności, jako *urbs semper fidelis* przetrwał wśród gorącego patriotyzmu w łonie, półtorawiekową epokę niewoli.

A gdy z chwilą wskrzeszenia Ojczyzny poważyli się tzw. Ukraińcy zdzierać brutalną dłońią nimb cnót narodowych. gdy w dwa niepełna lata później płynęła falą nawała bolszewicka na zagładę Polski, stanął Lwów znowu, jak jeden mąż do zapasów z przemożnym wrogiem. Młodzi i starzy, podrostki i dzieciaki, kobiety i dziewczęta, chromi, garbaci i głuchoniemi chwycili za oręż, przelewali krew i składali życie w obronie ojczystej gleby.

Ociekająca posoką periferja miasta, w głębi zaś murów jego zniszczenie, dewastacja, pokłady startego na miał szkła, poplątane druty telefonu i tramwaju, odłamki i gruzy ścian i gzymsów, zaskrzepła krew po chodnikach, barykady mebli, pak i płyt ulicznych, podziurawione od kul kamienice i gmachy, powyrywane okna, powalone wiązadła dachów i strychów, okopcone od dymu i ognia ściany. kadłuby pustych kamienic, — istna polska Saragossa.

A oto znów niebawem zaczerwienione nurty Bugu, Streptów, Ruda Sielecka, Zuchorzycie Żurawniki, Laszki królewskie, Chodaczków i Zadwórze z swą potężną, ku wiecznej pamięci wzniesioną, mogiłą to — istne polskie Termopile naszych młodych Leonidasów. Szczątki ich drzemią — Chodaczków też — snem wiecznym na uroczym cmentarzyku „Obrońców Lwowa“.

I dziwiła się Polska i dziwił się świat cały, oddawał cześć mocy ducha i bezgrannemu poświęceniu, a na herbie miasta Lwowa zawisła odznaka cnoty żołnierskiej, zawisł kawalerski krzyż *virtuti militari*.

Znak ten wojskowy ma swoją tradycję, związaną z heroicznymi wysiłkami wolności Ojczyzny.

Stworzony r. 1792 na wniosek księcia Józefa Poniatowskiego przez króla Stanisława Augusta w formie medalu i krzyża, zawisł po raz pierwszy na piersiach bojowników z pod Zieleniec. Rychło stał się przedmiotem ostrych ataków ze strony oddanych Rosji Targowiczan. Uznało go w pełni Księstwo warszawskie, a bohaterowie z pod Grochowa, Wawru, Igań, Ostrołęki dodali mu znaczenia i splendoru. Jak gdyby na urągówisko posługiwały się niem po r. 1831 wojska rosyjskie, wskrzeszona Polska podjęta i podniosła wysoko szlachetne znamię żołnierskiej cnoty.

Piękne, wzniosłe chwile przeżywał Lwów w dniu 22. listopada r. 1920, kiedy to z brza-
 skiem dnia ogłosił miastu hejnał niezwykłą
 uroczystość. Mnogie oddziały wojsk wszelakiej
 broni, uczestnicy walk roku 1863/4, obrońcy
 Lwowa, senatorowie bohaterskiego miasta, dy-
 gnitarze cywilni, instytucje i zrzeszenia, związki
 i reprezentacje i tłumy ludności zaległy plac
 Marjacki i przyległe ulice, a u kolumny Mi-
 ckiewicza zawisł na ołtarzu, zdobnym w szkar-
 łat i gronostaje wizerunek Matki Boskiej Czę-
 stochowskiej, powyżej zaś korona Jagiellonów.

I pochyliło się morze głów, gdy arcybiskup
 ks. dr. Józef Bilczewski zanosił do nieba mo-
 dły polskiej mszy polowej i nastąpiła chwila
 górna, chwila udekorowania miasta. Naczelnik
 państwa Józef Piłsudski przypiął własnoręcznie
 na odtworzonym plastycznie w gipsie herbie,
 dzierzonym przez prezydenta Józefa Neumanna
 w otoczeniu trzymających szarfy czterech wice-
 prezydentów i sześciu oficerów straży hono-
 rowej, odznakę *virtuti militari* i wypowiedział
 dobitnie te słowa: „Za zasługi położone
 dla polskości tego grodu i jego
 przynależności do Polski, mianuję
 miasto Lwów kawalerem krzyża
virtuti militari“.

Przemówił prezydent Neumann, złożył po-
 dziękowanie Naczelnikowi Państwa, Sejmowi,
 Rzeczypospolitej i jej Rządowi, oddano hołd
 i cześć orłom i orłętom Lwa grodu, i nastąpił
 przemarsz barwnego orszaku, za herbem miasta,
 niesionym przez jego włodarza, ku murom ra-
 tusza, potem długa, długa defilada przed dzier-
 żącym w ręce buławę Naczelnikiem państwa
 i uroczyste przyjęcie gości przez miasto

Przebrzmiało echo uroczystości, prze-
 brzmiało echo płomiennych mów i toastów,
 lecz sam czyn, samo bohaterstwo obrońców
 Lwowa, zdobycie najszczytniejszej odznaki, two-

rzące jedną z najbardziej świetlanych kart dziejów Polski, nie zaginie nigdy w pamięci.

Tradycja przekaze je po wieki wieków, pomnym pokoleniom, wnuki przekazywać będą praprawnukom swoim.



2185

Spis utworów J. B. Chłobuckiego
zamitych w tym tomie:

- 1) Kamilla Poh
- 2) Rewizja w Kudrynach
- 3) O Trinitane i wykupu jeńców.
- 4) Lwów w latach 1809 - 1814
- 5) Rzec o pieniądzu
- 6) Początki ^{Państwa} Guberni
- 7) Na temat wyborów
- 8) A. Brzezinski
- 9) Tygodnik "Kosmos"
- 10) Gen. Kotyko
- 11) Zniszczenie monumentów
- 12) Archiwum Głównego
- 13) Lwów Kawalerem Krzyża D. M.